

USA zwiększają wojskową obecność na Filipinach

14 grudnia 2012

Przedstawiciele USA i Filipin powinni w niedługim czasie osiągnąć porozumienie w sprawie zwiększenia liczby amerykańskich okrętów wojennych, w tym lotniskowców i jednostek wojskowych, dla których Filipiny stanowią tymczasowe miejsce stacjonowania. Filipińscy urzędnicy potwierdzili, że decyzja ta jest podyktowana w związku z napięciami z Pekinem w kwestii roszczeń do obszarów morskich.

Wyżsi przedstawiciele USA i Filipin spotkali się w środę, 12 grudnia w Manili, aby omówić kwestie wzmocnienia współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i gospodarki, w czasie gdy Chiny prowadzą coraz bardziej agresywną politykę roszczeniową odnośnie rozległych obszarów morskich na Morzu Południowochińskim.

Filipińscy przedstawiciele z Ministerstwa Obrony i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, powiedzieli, że spodziewają się zobaczyć więcej amerykańskich okrętów wojennych, lotniskowców i żołnierzy, którzy będą przeprowadzać manewry odnośnie katastrof naturalnych i działań pomocowych. Jednak liczba wojsk amerykańskich na Filipinach – byłej amerykańskiej kolonii – nie jest znana.

Na Filipinach, Australii i innych częściach regionu zauważono pojawienie się amerykańskiej marynarki wojennej, co może mieć związek z wdrażaniem tzw. waszyngtońskiej „dźwigni” (pivot) w polityce zagranicznej, gospodarczej i bezpieczeństwa wobec Azji, którą Biały Dom ogłosił w zeszłym roku.

Przedstawiciele z obydwu państw twierdzą, że nie ma planu ożywienia stałych amerykańskich baz wojskowych na Filipinach. Ostatnie zostały zamknięte w 1992 r., zaś zwiększona obecność amerykańska ma zapewnić pomoc podczas katastrof, takich jak

tajfun w zeszłym tygodniu, w którym zginęło ponad 700 osób.

Działania te wpisują się w ogólny plan hamowania przez USA chińskiej ekspansji w rejonie Azji południowej i południowowschodniej, o czym informowaliśmy już w lipcu br. Chiny posiadają spory terytorialne na Morzu Południowochińskim z Indonezją, Filipinami, Brunei, Wietnamem i Malezją, w związku z czym zwiększona amerykańska obecność zyskuje swoich sojuszników w grze przeciwko Państwu Środka. Amerykańska polityka odnośnie tego regionu, to przemyślane działanie. Niedawno eksperci Dyrekcji Krajowego Wywiadu oraz Krajowej Rady Wywiadu USA opublikowali raport zatytułowany „Globalne trendy: alternatywne światy”, który mówi o tym, że dominującym regionem do 2030 roku będzie Azja. Pod względem wielkości gospodarki przewyższy USA i Europę razem wzięte – wielkość populacji, inwestycje technologiczne i wydatki na zbrojenia. Nie przewiduje się jednak by Chiny były jednolitym i jedynym hegemonem. Świat przechodzi od jednobiegunowego do wielobiegunowego.

Opracowanie: ECAG

Na podstawie: www.panarmenian.net

Źródło: Geopolityka.org